

# Nowakowski, Wojciech

---

Wały pograniczne w średniowiecznej Polsce : (w związku z książką E. Kowalczyk, Systemy obronne wałów podłużnych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich, Biblioteka Archeologiczna t. XXVI, Wrocław [etc.] 1987)

---

Przegląd Historyczny 81/1-2, 289-299

---

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WOJCIECH NOWAKOWSKI

## Wały pograniczne w średniowiecznej Polsce

w związku z książką E. Kowalczyk, *Systemy obronne wałów podłużnych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, Biblioteka Archeologiczna t. XXVI, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987, s. 000)

Rozwój badań naukowych i postępująca ich specjalizacja coraz częściej sprawiają, że osiągnięcia poszczególnych dziedzin pozostają nieznanne badaczom innych, choćby i pokrewnych dyscyplin. Przykładem może być brak zorientowania większości historyków w kierunkach i wynikach badań i studiów archeologicznych. Tymczasem w latach siedemdziesiątych nastąpił znaczący przełom metodologiczny w polskiej archeologii młodszego okresu przedrzymskiego, okresu wpływów rzymskich i okresu wędrówek ludów. Pojawienie się precyzyjnie opracowanych systemów chronologicznych, pozwalających na wydzielenie odcinków pradziejów odpowiadających, w przybliżeniu, poszczególnym generacjom<sup>1</sup> umożliwiło śledzenie zmian osadnictwa: przemieszczania się centrów osadniczych, powstawania pasów pustek itp. Przykładem najpełniejszego wykorzystania tych nowych możliwości stała się głośna książka K. Godłowskiego<sup>2</sup>, ale już wcześniej od początków lat osiemdziesiątych pojawiały się opracowania prezentujące nowe zdobycze archeologii w badaniach nad strukturą i przemianami osadnictwa pradziejowego<sup>3</sup>. Poszerzenie zakresu obserwacji archeologii zwiększyło znacznie jej potencjalne możliwości współdziałania z historią w odtwarzaniu procesów dziejowych<sup>4</sup>.

W tej sytuacji zainteresowanie — i nadzieję — musi budzić książka E. Kowalczyk. Jest to wersja pracy doktorskiej, obronionej w 1982 r.; uwagi w tekście sugerują, że była ona uaktualniana w latach 1985—1986 (s. 152), a więc do ostatnich chwil przed drukiem. Jej autorka wydaje się być predestynowana do sporządzenia

<sup>1</sup> Por. np. Godłowski, *The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe*. „Zeszyty Naukowe UJ” CCXVII — Prace Archeologiczne z. 11, Kraków 1970; tenże, *Chronologia okresu późnorzymskiego i wczesnego okresu wędrówek ludów w Polsce północno-wschodniej*, „Rocznik Białostocki” t. XII, 1971, s. 9—109; T. Liana, *Chronologia względna kultury przeworskiej we wczesnym okresie rzymskim*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXXV, 1970, z. 1, s. 429—476.

<sup>2</sup> K. Godłowski, *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Prace Komisji Archeologicznej nr 23, Kraków 1985.

<sup>3</sup> R. Wołągiewicz, *Kultura wielbarska — problemy interpretacji etnicznej*, [w:] *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk 1981, s. 79—106; T. Dąbrowska, *Zmiany kulturowe prawobrzeżnego Mazowsza i Podlasia w okresie wpływów rzymskich*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XLV, 1980, s. 45—58.

<sup>4</sup> J. Kolendo, *Wenetowie w Europie środkowej i wschodniej*, *Lokalizacja i rzeczywistość etniczna*, PH t. LXXXV, 1985, z. 1, s. 637—651.

udanej syntezy osiągnięć warsztatów archeologa i historyka<sup>5</sup>. Książka jej zawiera drobiazgową analizę przekazów historycznych, danych toponomastycznych itp., uzupełnionych wynikami badań archeologicznych. Odtworzony tą drogą obraz jest znacznie pełniejszy niż spotykany do tej pory w jednostronnych opracowaniach bądź archeologicznych, bądź historycznych. Przykre może dla archeologa przyznawanie przez E. Kowalczyk większej wiarygodności źródłom historycznym niż archeologicznym wynika z uzasadnionego braku zaufania co do dokładności wnioskowania chronologicznego archeologii wczesnego średniowiecza — ten dział prahistorii nie przeszedł jeszcze takiego przełomu metodologicznego, jak opisane na wstępie zmiany w studiach nad okresem wpływów rzymskich. Niezwykle cennym wkładem E. Kowalczyk w badania nad umocnieniami wczesnośredniowiecznymi wydaje się „benedyktyńska” kwerenda XVIII- i XIX-wiecznych archiwaliów. Niezależnie od konkretnych informacji, niezbędnych do analizy problematyki wałów podłużnych, badanie to stanowi cenny przykład działań poszukiwawczych, wkraczających na teren nowy, bardzo ważny, a do tej pory słabo penetrowany przez archeologów<sup>6</sup>.

We „Wstępie” (s. 7—11), w którym autorka precyzuje chronologiczny i terytorialny zakres pracy, w zasięgu badań znalazły się budowle z Dolnego Śląska, z Kujaw i z pogranicza mazowiecko-pruskiego, tzw. Wały Zaniemskie w Rynnie Bnińskiej i wał w Czermnie, na obrzeżu Grodów Czerwieńskich (s. 8—9, ryc. 1). Jako granicę chronologiczną autorka przyjęła połowę XIII w. tj. konwencjonalną datę końca okresu wczesnośredniowiecznego. Pewne zdziwienie budzi określenie tej daty jako „koniec fazy E”, bez podania definicji owej fazy. W literaturze archeologicznej nazwa „faza E” bywała stosowana dla różnych odcinków czasu.

Następny rozdział I: „Umocnienia podłużne. Problematyka badawcza i zagadnienia metodyczne” s. 13—35 przynosi wyjaśnienie metodycznych założeń książki, a przede wszystkim — sprecyzowanie terminu. Zdaniem autorki „umocnienia” nie mieszczą się w stosowanym do tej pory podziale fortyfikacji na stałe i polowe, gdyż „spełniają warunki obu grup”. Cechą szczególną umocnień podłużnych — obok zawartego już w nazwie stwierdzenia, że „przebiegają one liniowo na znacznej przestrzeni” — było staranne wykorzystanie obronnych walorów terenu (s. 15). Spośród trzech wydzielonych rodzajów umocnień podłużnych autorka analizuje tylko wały: mury nie występowały bowiem we wczesnośredniowiecznej Polsce, zaś przesieki, wzmiankowane w źródłach pisanych nie pozostawiły śladów uchwytnych w badaniach archeologicznych. „Wał podłużny”, według definicji E. Kowalczyk, to „budowla liniowa złożona z nasypu i rowu lub ich zwielokrotnienia, której usytuowanie przemawia za obronnym przeznaczeniem” (s. 20). Oprócz funkcji obronnych wały podłużne pełniły rolę wyraźnego oznaczenia granicy, regulowały przebieg szlaków

<sup>5</sup> Por. E. Kowalczyk [rec.]: K. Wiliński, *Uwagi na temat systemu umocnień na pograniczu polsko-pruskim do XIII w.*, „Acta Universitatis Lodzianis”, Folia Historica 2, Łódź 1981, s. 21—36; tenże, *Walki polsko-pruskie w X—XIII w.*, tamże 15, Łódź 1981, ss. 214, ryc. 8, [w:] KHKM r. XXXIII, 1985, nr 3, s. 287—288; por. także s. 132 omawianej pracy.

<sup>6</sup> Na potrzebę ożywienia zachowanych w archiwach zdobyczy XVIII- i XIX-wiecznej archeologii, zwraca od lat uwagę J. K o l e n d o, *Wykopalska w bibliotece. „Z Otchłani Wieków”* r. XL, 1974, nr 4, s. 292—297.

<sup>7</sup> Por. granice chronologiczne przyjmowane np. przez O. Tischlera (*Ostpreussische Grabfelder III*, „Schriften der Physikalisch-Ökonomischen Gesellschaft zu Königsberg” t. XIX, 1879, s. 163 n.; por. H. K e m k e, *Kritische Betrachtung über Tischlers E. Periode der ostpreussischen Grabfelderzeit*, „Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia” t. XXIII, 1905—1908, z. 1 (1914), s. 1—57) lub C. Engla (*Beiträge zur Gliederung des jüngsten heidnischen Zeitalters in Ostpreussen*, [w:] *Congressus Secundus Archaeologicorum Balticorum, Riga 19—23 VIII 1930*, Riga 1931, s. 313—336), istotne dla kwestii wałów na pograniczu mazowiecko-pruskim.

handlowych, demonstrowały podróznym potęgę i bogactwo budowniczych (s. 29—30). Wszystkie te role były jednak, zdaniem autorki, wtórne wobec funkcji obronnych (s. 32—35).

Dalsze rozdziały to staranne opisy wałów na Śląsku (rozdział II: „Wały Śląskie” — s. 36—103), na Kujawach (rozdział II: „Wały Kujawskie” — s. 101—122), w Rynnie Bnińskiej (rozdział V: „Wały Zaniemyskie” — s. 176—190) i w Kotlinie Hrubieszowskiej (rozdział VI: „Wał w Czermnie” — s. 191—210). Następny fragment (rozdział VII: „Inne obiekty uchodzące w literaturze za wały podłużne” — s. 211—217) poświęcony jest weryfikacji dotychczasowych, tradycyjnych sądów, przypisujących analizowanym obiektom funkcje obronne. We wszystkich tych partiach książki zwraca uwagę niezwykle staranność i skrupulatność badań archiwalnych oraz kompetentne wykorzystanie wszelkich dostępnych materiałów archeologicznych. Podsumowanie (rozdział VIII: „Wały podłużne w Polsce wczesnośredniowiecznej. Zakończenie” — s. 218—229) zawiera rozważania dotyczące roli opisanych wałów podłużnych w systemie obronnym wczesnośredniowiecznego państwa polskiego. Szczególnie interesujące wydają się tu kwestie dotyczące organizacji obsługi i obrony umocnień (s. 221—226).

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że omawiana książka znajduje się poza zasięgiem wszelkiej krytyki, jako przykład niezwykle udanej syntezy osiągnięć, wynikających z imponujących rzetelnością i rozległością studiów nad źródłami archeologicznymi i historycznymi. Do polemiki zmusza jedynie treść rozdziału IV „Wały na pograniczu mazowiecko-pruskim” (s. 123—175). W odróżnieniu od innych rozdziałów, w których prezentacja tła historycznego, osadniczego i kulturowego nie wyczołgała się poza IX—X w., tutaj rozważania sięgały aż do wczesnej epoki żelaza (s. 149). Z konieczności więc do analizy zostały włączone w znacznie większym stopniu kwestie archeologiczne. Takie ujęcie ulokowało ów rozdział nie tylko na pograniczu archeologii i historii, ale i na rubieży dwóch okresów: wpływów rzymskich wraz z okresem wędrówek ludów oraz wczesnego średniowiecza.

Wątpliwości może budzić celowość polemizowania z jednym tylko rozdziałem książki, stanowiącym zaledwie jedną czwartą tekstu. Tworzy on jednak odrębną całość, o problematyce odbiegającej od kwestii poruszanych w innych rozdziałach. Jednakże waga problemów, które wiążą się z „Wałami na pograniczu” — wymaga dokładnego omówienia. Przedstawione niżej krytyczne uwagi nie dotyczą bowiem w gruncie rzeczy książki E. Kowalczyk, ale zjawiska coraz bardziej powszechnego — szczerzego zamykania się poszczególnych specjalności w obrębie własnych dziedzin, bez kontaktu z sąsiednimi dyscyplinami. W prahistorii sytuacja ta jawi się jako wyraźne rozdzielanie pomiędzy „archeologiami” poszczególnych epok i okresów. Podział ten sięga metodologicznych podstaw wnioskowania; znawca neolitycznego krzemieniarstwa posługuje się dziś zupełnie innym językiem niż specjalista chronologii okresu wpływów rzymskich, czy badacz późnośredniowiecznej ceramiki. Stąd przykre pomyłki przy opracowywaniu materiałów wykopaliskowych<sup>8</sup>. Można tylko

<sup>8</sup> Czuję się w tym miejscu zobowiązany do przyznania się do błędu popełnionego parę lat temu, a polegającego na uznaniu za materiały kultury ceramiki kreskowanej z wczesnej epoki żelaza fragmentów ceramiki należących w rzeczywistości do inwentarza neolitycznej kultury sośnickiej — A. Bursche, W. Nowakowski, *Osada z wczesnej epoki żelaza i okresu rzymskiego z „Ptasiej Wyspy” na jeziorze Salet, stan. II, woj. olsztyńskie*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XLV, 1980 (1981), s. 221, tabl. I: a, j. II: e, III: e. Na temat kultury sośnickiej por. E. Kempisty, H. Więckowska, *Osadnictwo z epoki brązu na stanowisku 1 w Sośni, woj. łomżyńskie*, „Polskie Badania Archeologiczne” t. XXXII, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983.

pocieszać się, że wśród historyków od dawna nikt nie oczekuje, by znawca dziejów II Rzeczypospolitej z równą łatwością jak „Robotnika” odczytywał asyryjskie tabliczki klinowe.

Mogłoby się wydawać, że właśnie książka E. Kowalczyk, ze względu na szeroki zakres prezentowanych badań i interdyscyplinarny charakter analizy, powinna być wolna od tego rodzaju obciążeń. Przypuszczenie jest słuszne w odniesieniu do niemal całej pracy — wyjątkiem jest ów rozdział o „wałach na pograniczu”. Wykroczenie poza problematykę wczesnego średniowiecza doprowadziło do popełnienia błędów, które domagają się sprostowania. Trzeba jednak stanowczo podkreślić, że wszystkie wyliczone niżej niedociągnięcia trzeba uważać nie tyle za „winę” E. Kowalczyk, co za rezultat wspomnianej wyżej, nieszczęśliwej sytuacji w polskiej humanistyce końca XX w.

Omawiany rozdział rozpoczyna dokładny i przejrzysty opis środowiska geograficznego mazowiecko-pruskiego pogranicza (s. 125 n.). Szczególnie interesujące jest przedstawienie zmian sieci wodnej, przeprowadzonych przez Krzyżaków w XIV w. — należało tylko wyrazić żal, że autorka nie pokusiła się o przedstawienie na mapie (ryc. 37) sytuacji sprzed tych inwestycji, tj. odpowiadającej prezentowanemu osadnictwu w IX—XIII w. Nieco mniej jasna jest część poświęcona przebiegowi szlaków handlowych (s. 125—128): nie sposób doczytać się, kiedy E. Kowalczyk pisze o szlakach funkcjonujących w starożytności, a kiedy o szlakach średniowiecznych. Owa niejasność rodzi podejrzenie, że autorka nie zdaje sobie sprawy ze zmian, jakim podlegały w ciągu I tys. n.e. kontakty ziem pruskich z południem. Wrażenie takie sprawia zwłaszcza wykorzystywanie jako argumentu do wytyczenia szlaku prowadzącego „na północ od Grzebska” faktu odkrycia skarbu monet rzymskich w miejscowości Muszaki, woj. olsztyńskie (s. 127, przyp. 11). Pomińnięcie w tym miejscu opracowań numizmatycznych doprowadziło do podania błędnego datowania tego depozytu na II—III w. choć zawierał on także brązy Konstantyna Wielkiego<sup>9</sup>. Niezrozumiałe jest też zdanie o Ptolemeuszu, „który spośród plemion pruskich zna tylko Galindów i Sudawów-Jaćwingów” (s. 126). Nie wiadomo, czy autorka cytuje tu czyjąś opinię (zdanie to nie jest opatrzone przypisem), czy też jest to jej własne zdanie — kwestia takiej interpretacji przekazu Ptolemeusza zostanie jeszcze omówiona szerzej.

Dalsze partie rozdziału „Źródła i stan badań” oraz „Opis” (s. 128—148) to prezentacja wyników imponujących zakresem, starannością i dokładnością kwerendy archiwalnej i analizy historycznej, wspartych rezultatami prospekcji terenowej, bogato udokumentowanej fotografiami (s. 130, ryc. 40—43, 46, 48, 50). Jest to niewątpliwie najlepsza część omawianego rozdziału.

Następny podrozdział „Rys osadniczo-historyczny” (s. 148—169) rozpoczyna się od analizy sytuacji we wczesnej epoce żelaza, obejmując następnie również okres wpływów rzymskich i okres wędrówek ludów (s. 149—153). Trudno domyśleć się do czego, w tym akurat miejscu, potrzebne było tak szeroko zarysowane tło, tym bardziej że owych kilka stron zawiera zaskakujące nagromadzenie błędów, zdumiewających wobec wysokiego poziomu innych partii książki. Jednocześnie ta właśnie część rozdziału IV napisana jest nieprecyzyjnym językiem, nie pozwalającym na stwierdzenie, kiedy autorka cytuje innych, a kiedy wygłasza własne sądy (por. wspomnianą wyżej sytuację na s. 126). Być może te właśnie niejasności prowadzą do błędnego odczytania niektórych twierdzeń i — w konsekwencji — do zarzucania

<sup>9</sup> S. Bolin, *Die Funde römischer und byzantinischer Münzen in Ostpreussen*, „Prussia. Zeitschrift für Heimatkunde und Heimatschutz” t. XXVI, 1926, s. 232; A. Kunisz, *Katalog skarbów monet rzymskich odkrytych na ziemiach polskich. Materiały do prahistorii ziem polskich cz. V, z. 5*, Warszawa 1973, s. 70. Bolin (op. cit., s. 232, przyp. 17) powątpiewał zresztą, czy był to rzeczywiście skarb.

E. Kowalczyk pomyłek naukowych, gdy w grę wchodzi tylko trudności z formułowaniem opinii w języku innej, obcej autorce specjalności archeologicznej?

Po lekturze tych kilku stron można bowiem nabrać przekonania, że dla E. Kowalczyk wszystkie wydarzenia, które miały miejsce przed X—XI w., działy się niejako równolegle, nie tworząc żadnych ciągów chronologicznych. Ilustracją mogą być rozważania dotyczące jednocześnie granic terytorium kultury kurhanów zachodniobałtyjskich z wczesnej epoki żelaza i zasięgu osadnictwa pruskiego we wczesnym średniowieczu, ustalanego na podstawie toponomastyki (s. 149—150). Przykładem nie przywiązywania wagi do następujących po sobie zmian kulturowych wydaje się też twierdzenie autorki, że H. Łowmiański „odrzucał przyjęty w archeologii pogląd Ł. Okulicza o zasięgu kultury zachodniobałtyjskiej po Nogat i górne biegi Ossy, Drwęcy, Wkry i Orzyca” (s. 150). Tylko na podstawie faktu, że w analizowanym tekście nazwa „okres rzymski” pojawia się kilka linijek dalej, można odgadnąć, że rzecz dotyczy kultury kurhanów zachodniobałtyjskich z wczesnej epoki żelaza, a nie kultury zachodniobałtyjskiej z okresu wpływów rzymskich<sup>10</sup>. E. Kowalczyk pisze dalej: „Zawiłość przedstawionego przez H. Łowmiańskiego problemu osadnictwa bałtyjskiego poniżej linii zandrów w świetle wyników badań archeologicznych wygląda dużo prościej”, nie uzasadnia jednak swej opinii przytoczeniem owych „wyników badań archeologicznych”<sup>11</sup>. Miejsce do postawienia H. Łowmiańskiemu zarzutu „zawiłości” również nie wydaje się najzręczniej wybrane...

Następny akapit (s. 150) poświęcony jest okresowi wpływów rzymskich. Autorka stwierdza tu, że „W okresie rzymskim terytorium osadnicze Bałtów kurczy się w kierunku południowo-wschodnim”. Wspomniane przesunięcia osadnictwa zachodniobałtyjskiego miały jednak miejsce wcześniej — w młodszym okresie przedrzymskim<sup>12</sup>. Kolejne zdanie brzmi: „Obszar Mazowsza północnego wraz z Garbem Lubawskim zajęty zostaje przez ludność grupy przeworskiej i oddzielony od stanowisk kultury pruskiej i oksywskiej wyraźną rubieżą”. Północne Mazowsze — zwłaszcza na obszarze odpowiadającym „pograniczu mazowiecko-pruskiemu” zostało objęte osadnictwem kultury przeworskiej już w młodszym okresie przedrzymskim, przy czym akurat Garb Lubawski pozostawał długo niemal nie zasiedlony<sup>13</sup>. Co do kultury oksywskiej to brak podstaw do przedłużania czasu jej egzystencji poza fazą A<sub>3</sub> młodszego okresu przedrzymskiego<sup>14</sup>. W ostatnim zdaniu tego nieszczęśliwego

<sup>10</sup> Oba terminy według podręcznikowego wydawnictwa *Prahistoria ziem polskich t. IV: Od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979, s. 179—189; t. V: *Późny okres lateński i okres rzymski*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1981, s. 216—248.

<sup>11</sup> Na ten temat choćby Ł. Okulicz, *Kultura pomorska a kultura kurhanów zachodniobałtyjskich*, [w:] *Problemy kultury pomorskiej*, Koszalin 1979, s. 13—31, gdzie zebrana literatura.

<sup>12</sup> J. Okulicz, *Powiązania pobraża wschodniego Bałtyku i centrum sambijskiego z południem w podokresie wczesnorzymskim*, [w:] *Kultury archeologiczne i strefy kulturowe w Europie środkowej w okresie wpływów rzymskich*, „Zeszyty Naukowe UJ” CCCCXXII — *Prace Archeologiczne z. 22*, Kraków 1976, s. 198—199; tenże, *Osadnictwo ziem pruskich od czasów najdawniejszych do XIII wieku*, [w:] *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie t. I*, Warszawa 1981, s. 22—23.

<sup>13</sup> Por. *Prahistoria t. V*, ryc. 31—34; R. Wołagiewicz, op. cit., tabela 1, ryc. 3; z późniejszych publikacji, zawierających dokładniejsze mapy w większej skali, por. K. Godłowski, *Przemiany kulturowe i osadnicze*, mapy; R. Wołagiewicz, *Kultura oksywska*, [w:] *Prahistoria t. V*, s. 156—165; tenże, *Kultura wielbarska — problem interpretacji*, s. 82; M. Pietrzak, *Uwagi na temat krystalizowania się cech kultury wielbarskiej w świetle badań na cmentarzysku z okresu przedrzymskiego i wpływów rzymskich w Pruszczy Gdańskim stan. 10, woj. gdańskie*, [w:] *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk 1981, s. 107—115.

akapitu E. Kowalczyk stwierdza, że „Z tego czasu pochodzi pierwsza wiadomość o Galindach i Sudawach”. Otóż relacja Ptolemeusza, o którą tu chodzi, dotyczy najprawdopodobniej sytuacji z końca I w. n.e., lub z pierwszych dziesięcioleci II w. n.e.<sup>16</sup>. Przemian osadniczych, wspomnianych w dwóch pierwszych zdaniach oraz przekazu Ptolemeusza nie można więc w żadnym wypadku, uważać za współczesne sobie, ani też, tym bardziej, odnosić wszystkich tych faktów do całego okresu wpływów rzymskich.

Osobnym problemem jest kwestia stosunku autorki do przekazu Ptolemeusza. E. Kowalczyk nie odwołuje się bowiem do tekstu źródłowego — mówiącego jedynie o ludach *Galindai* i *Soudinoi* — lecz, bez uprzedzenia czytelnika, podaje od razu interpretację. Jeszcze wyraźniej takie podejście widać we wspomnianej wyżej wzmiance na s. 126, według której przekaz Ptolemeusza odnosi się do „plemion pruskich — Galindów i Sudawów-Jaćwingów”. Tymczasem trzeba przypomnieć, że stawianie znaku całkowitej równości pomiędzy Sudawami a Jaćwingami jest raczej nieuzasadnione<sup>16</sup>. W dodatku brak wyraźnych podstaw, by uznać Jaćwingów za plemię pruskie<sup>17</sup>, a i w przypadku Galindów takie zaklasyfikowanie jest mocno wątpliwe, o czym zresztą autorka sama wspomina w innym miejscu (s. 150, przyp. 75—76).

Wydaje się, że sposób potraktowania relacji Ptolemeusza jest konsekwencją szerszej niechęci do źródeł antycznych. Podobnie bowiem autorka odniosła się do Cezara: informacje z „*De bello Gallico*” zostały przytoczone nie w formie cytatu z naukowej edycji w języku oryginału (jak by nie było — tekstu używanego do nauki łaciny), czy choćby z polskiego przekładu, lecz w postaci odesłania do artykułu w literaturze archeologicznej (s. 30, przyp. 80—81)<sup>18</sup>. Tak niedbałe traktowanie przekazów antycznych szerzy się ostatnio w polskich publikacjach archeologicznych<sup>19</sup>. zaskakuje jednak u E. Kowalczyk. Odbiega ono bowiem ostro od pieczołowitości i skrupulatności, z jaką autorka podchodzi do wszelkich kronik i przekazów średnio-wiecznych (por. zestawienie „*Źródła pisane*” na s. 231—233).

<sup>14</sup> R. Wołagiewicz, *Kultura oksywska*, [w:] *Prahistoria*, t. V, s. 156—165; tenże, *Kultura wielbarska — Problem interpretacji*, s. 82.

<sup>15</sup> J. Kolendo, *Źródła pisane*, [w:] *Prahistoria* t. V, s. 13.

<sup>16</sup> „Identyfikowanie w całej rozciągłości nazwy Sudwy z Jaćwieżą polega na nieporozumieniu” — J. Nalepa, *Jaćwingowie, nazwa i lokalizacja*, „Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego” nr 2, Białystok 1961, s. 42. Por. J. Nalepa, *Polekszanie (Pollexiani) — plemię jaćwięskie u północnych granic Polski*, „Rocznik Białostocki” t. VII, 1967 (1968), s. 7—31; tenże, *W sprawie siedzib Jaćwingów*, tamże t. XIV, 1981 (1982), s. 117—137; J. Powierski, *Sudawowie*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich* t. V, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 169—170.

<sup>17</sup> Por. A. Gieysztor, *Jaćwież*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich* t. II, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 305. Za odrębne ugrupowanie ludów bałtyjskich przyjmuje też Jaćwingów J. Powierski, *Rola Jaćwieży w walce ludów bałtyjskich z agresją krzyżacką*, „Rocznik Białostocki” t. XIV, 1981 (1982), s. 87—116.

<sup>18</sup> E. Konik, *Technika w „Wojnie Galijskiej” Cezara*, „Acta Universitatis Vratislaviensis” nr 205 — Antiquitas IV, Wrocław 1974, s. 27—50. Artykuł ten jest, w gruncie rzeczy, zbiorem przetłumaczonych wypisów z „*De bello Gallico*”, których treść nie została skonfrontowana z innymi przekazami antycznymi; nie zostały też prawie uwzględnione opracowania poświęcone armii rzymskiej.

<sup>19</sup> Jednym ze świeższych i bardziej rażących przykładów jest cytowanie zbioru biografii cesarskich, tzw. *Scriptores Historiae Augustae* (SHA), jako „*Historycy...* 1966, s. 172”, „... s. 72”. T.H. Horbacz, M. Olędzki, *Inkrustowany miecz rzymski z cmentarzyska kultury przeworskiej w Piaskach koło Betchatowa na tle podobnych znalezisk z terenu Europy*, „Archeologia Polski” t. XXX, 1985, z. 1, s. 99, przyp. 16, s. 101, przyp. 19.

Następny ustęp, poświęcony Galindii i Galindom (s. 150—151) jest jeszcze mniej zrozumiały. Pierwsze słowa wydają się bowiem odnosić do wczesnego średniowiecza („Galindowie wczesnośredniowieczni uważani są za pograniczne, przejściowe plemię pruskie”, s. 150). Dwa zdania dalej jest mowa o okresie wędrówek ludów. Pośrodku umieszcza zaś autorka zagadkowe stwierdzenie: „Z osadnictwem galindzkim wiąże się środkową grupę osadnictwa pruskiego, tzw. grupę zachodniomazurską, położoną na zachód od Wielkich Jezior”. Określenie „grupa zachodniomazurska” było do tej pory w literaturze archeologicznej, tak niemieckiej, jak i polskiej, stosowane do jednostki z okresu wpływów rzymskich<sup>20</sup>, przy czym grupa ta nie była w żadnym wypadku „środkową”. Wprost przeciwnie: położenie na skraju terytorium zachodniobałtyjskiej grupy zachodniomazurskiej, której ludność identyfikowano z Galindami, służyło jako podstawa jednej z hipotez, wyjaśniających nazwę tego ludu<sup>21</sup>. Literatura, cytowana w tym miejscu (s. 151, przyp. 78) nie przynosi rozstrzygnięcia, o jaką „grupę zachodniomazurską” i z jakiego okresu chodzi — spośród wyliczonych pozycji niemal wszystkie to opracowania historyczne lub „pradziejowe” wstępy do popularnych zarysów historii, w ogóle nie operujące w przytoczonych miejscach pojęciem grupy kulturowej. Jedyna praca *sensu stricto* archeologiczna to podręcznik z połowy lat sześćdziesiątych, ale i ta publikacja, w cytowanych miejscach odnosząca się do okresu wędrówek ludów<sup>22</sup>, nie zawiera określenia „grupa zachodniomazurska”. Nie jest to tylko problem terminologii — zarówno przytoczone zdanie, jak i następne budzą podejrzenie, że autorka nie do końca rozumie pojęcia grupy kulturowej i nie widzi żadnej różnicy pomiędzy określeniem „Galindowie” a „grupa zachodniomazurska”. Konsekwencją jest uznanie sytuacji kulturowej na Pojezierzu Mazurskim za całkowicie ustabilizowaną i nie dostrzeganie formującej się tam w okresie wędrówek ludów tzw. grupy olsztyńskiej<sup>23</sup>, stanowiącej zupełnie nowe zjawisko w stosunku do „grupy zachodniomazurskiej” z okresu wpływów rzymskich. Przykładem niezrozumienia pojęcia grupy kulturowej może być następujące stwierdzenie: „Od VIII w. następuje dość gwałtowne zubożenie grupy, zakończone całkowitym wyginięciem” (s. 151) — w tym czasie rzeczywiście dostrzec można postępujące ubożenie inwentarza grupy olsztyńskiej, prowadzące do zaniknięcia specyficznych, odrębnych cech tej grupy, trudno natomiast mówić o wyludnieniu zachodnich Mazur. Co

<sup>20</sup> Por. C. Engel, *Die kaiserzeitlichen Kulturgruppen zwischen-Weichsel und Finnischen Meerbusen und ihr Verhältnis zueinander*, „Prussia, Zeitschrift für Heimatkunde und Heimatschutz” t. XXX, cz. I, 1933, s. 265—266; M. Kaczyński, *Problem zróżnicowania wewnętrznego „kultury sudowskiej” w późnym podokresie wpływów rzymskich i okresie wędrówek ludów*, [w:] *Kultury archeologiczne i strefy kulturowe*, s. 254—256.

<sup>21</sup> Por. J. Nalepa, *Próba nowej etymologii nazwy Galindia czyli Gołęź*, „Acta Baltico-Slavica” t. IX, 1976, s. 192—193, gdzie przedstawione koncepcje wywodzenia nazwy „Galindia” od lit. *galas* = koniec, skraj, wraz z pełną literaturą. Por. także L. Bednarczuk, *Onomastyka bałtycka w źródłach antycznych*, tamże t. XIV, 1982, s. 51—55.

<sup>22</sup> J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski, *Pradzieje Polski*, wyd. II, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 303, ryc. 99 — występujące u E. Kowalczyk w przyp. 78 odesłanie do ryc. 89 trzeba uznać za nieskorygowaną pomyłkę drukarską.

<sup>23</sup> J. Okulicz, *Pradzieje ziem pruskich od późnego paleolitu do VII w. n.e.*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 176—491. Por. starsze określenia: *Masurgermanische-Kultur* — C. Engel, W. La Baume, *Kulturen und Völker der Frühzeit im Preussenlande. Atlas der Ost- und Westpreussischen Landesgeschichte* t. 1, Königsberg 1937, s. 176, 270; kultura mazurska — R. Odoj, *Wyniki badań grodziska z VI—VIII w. n.e. w Pasymiu, pow. Szczytno, a problemy kultury mazurskiej*, „Rocznik Olsztyński” t. VII, 1968, s. 136—146; pracę tę zresztą E. Kowalczyk cytuje, por. przyp. 79—80.



ważniejsze: grupa kulturowa — podobnie jak kultura archeologiczna — nie może „wyginać”! To tylko jednostka podziału materiału archeologicznego<sup>24</sup>.

Trudności w operowaniu podziałami kulturowymi nie ograniczają się u E. Kowalczyk do problematyki zachodniobałtyjskiej, stanowiącej w końcu margines archeologii okresu wpływów rzymskich i wędrówek ludów. Znacznie groźniejszy jest brak rozeznania w kwestii pozycji kultur przeworskiej i oksywskiej. Ale o ile wspomniana wyżej dezorientacja w zasięgu kultury przeworskiej w młodszym okresie przedrzymskim, czy uparte stosowanie od dawna nieaktualnych nazw „grupa przeworska” czy „grupa oksywska kultury wenedzkiej” jest stosunkowo mało szkodliwe, to dostrzegana w pracy nieznamość problematyki kultury wielbarskiej musi prowadzić do istotnych pomyłek.

Z takim właśnie błędem można się spotkać na s. 153. Autorka pisze tam o wyróżnieniu na północnym Mazowszu „obszarów osadniczych będących świadectwem podziałów plemiennych” — nie podając, do jakiego okresu mają odnosić się owe podziały. Dalej stwierdza: „Innym zagadnieniem jest ciągłość osadnicza na Mazowszu od okresu rzymskiego, kiedy panuje tu osadnictwo grupy przeworskiej i oksywskiej kultury wenedzkiej. Na styku obu grup wytworzyła się nieco odrębna grupa nidzicka, zaliczona wprawdzie do kultury przeworskiej, ale ze znacznymi wpływami grupy oksywskiej. Grupa ta, o cechach plemiennych, usadowiona w górnym dorzeczu Wkry i Orzyca żyje w środowisku w znacznym stopniu izolowanym od południa przez barierę bagienno-leśną. W okresie wędrówek ludów na Mazowszu czytelne jest znaczne rozrzedzenie osadnictwa, wywołujące, zwłaszcza w jego części zachodniej, ekspansję osadnictwa pruskiego”. Przytoczenie tak obszernego cytatu ma na celu obronę przed zarzutem krytykowania zdań wyrwanych z kontekstu. Z całego cytowanego ustępu wynika bowiem (być może jest to znowu błędne odczytanie niejasnego tekstu!), że zdaniem autorki zmiany demograficzne na Mazowszu w I tys. n.e. miały miejsce dopiero w okresie wędrówek ludów. E. Kowalczyk wydaje się więc nie zauważać ekspansji kultury wielbarskiej na północne Mazowsze w początkach okresu późnorzymskiego, od lat przyjmowanej jako ślad tzw. wędrówki Gotów nad Morze Czarne<sup>25</sup>. Uwadze autorki umknęło więc wydarzenie, które miało niezwykle doniosłe znaczenie dla historii Europy. Z drugiej strony — uchwycenie archeologicznych śladów tego wydarzenia uważane jest za jedno z najbardziej znaczących osiągnięć polskiej archeologii; opinię tę podzielają wyznawcy wszystkich polskich szkół archeologicznych<sup>26</sup>. Przeoczenie „wędrówki Gotów” budzi tak wielkie zdumienie, że nieszczęśliwe sformułowania dotyczące nidzickiego skupienia osadniczego (archeologiczna grupa kulturowa „o cechach plemiennych” — co to takiego?, akcentowana „izolacja” skupienia nidzickiego, powsta-

<sup>24</sup> Por. uwagi K. Godłowskiego o kulturach archeologicznych „rozumianych jako jednostki umożliwiające uporządkowanie materiału archeologicznego — zbiory charakterystycznych elementów kulturowych uchwytanych w źródłach archeologicznych i współwystępujących ze sobą w powtarzającym się układzie na określonym obszarze i w określonym czasie” — K. Godłowski, *Zagadnienie ciągłości kulturowej i kontynuacji osadniczej na ziemiach polskich w młodszym okresie przedrzymskim, okresie wpływów rzymskich i wędrówek ludów*, „Archeologia Polski” t. XXI, 1976, z. 2, s. 378.

<sup>25</sup> R. Wołągiewicz, *Kultura wielbarska — problem interpretacji*, s. 101—102; tenże, *Kultura wielbarska. Systematyka kulturowa*, [w:] *Prahistoria* t. V, s. 125.

<sup>26</sup> Wydzielenie kultury wielbarskiej K. Jażdżewski określił kilka lat temu jako „chwalebny efekt działalności badawczej archeologów polskich” — K. Jażdżewski, *Głos w dyskusji na sympozjum: „Słowianie na przelomie starożytności i wczesnego średniowiecza” 29 III 1984, „Z Otchłani Wieków” r. LI, 1985 (1985), s. 157.*

tego najprawdopodobniej jako strefa wielokierunkowych kontaktów<sup>27)</sup> wydają się nie mieć już większego znaczenia.

Dalszy ciąg „Rysu osadniczo-historycznego” (s. 154—168) to dokładna analiza średniowiecznego osadnictwa, oparta na źródłach historycznych, a tylko w mocno ograniczonym zakresie korzystająca z opracowań archeologicznych. Podobnie wygląda także ostatnia część rozdziału IV: „Chronologia i funkcja” (s. 168—175). Po prezentacji poglądu H. Crome<sup>28)</sup>, niemieckiego badacza wałów pruskich, autorka przedstawia swoją koncepcję datowania „wałów na pograniczu mazowiecko-pruskim”. Otóż jej zdaniem „w dziejach północnego Mazowsza były dwa okresy umożliwiające i motywujące budowę wałów podłużnych. Pierwszy z nich to „okres od końca wieku X do schyłku wieku XI” (s. 172), drugi zaś przypadać miał na lata 1344—1384 lub 1399—1408 (s. 173). Wniosek ten, bardzo szeroko podbudowany argumentami i przekonywający, budzi tylko jedno zastrzeżenie — dla jakich celów do rozważań dotyczących w najlepszym razie X w. potrzebne było E. Kowalczyk cofanie się o niemal całe tysiąclecie? Po co autorka zapuszczała się w zupełnie sobie nieznany, obcy teren? Przecież nawet nieprecyzyjny i niejasny styl wskazuje, jak bardzo niezręcznie było jej poruszać się w gąszczu zupełnie obcych problemów<sup>29)</sup>. Czy dla przedstawienia rzeczywiście pełnego obrazu „wałów na pograniczu” nie byłoby lepiej przedstawić kwestię wałów podłużnych w głębi Prus<sup>30)</sup>, o których autorka tylko wspomniała w kilku miejscach? Porównanie konstrukcji tych budowli miałoby istotne znaczenie dla oceny koncepcji E. Kowalczyk, co do pochodzenia i funkcji umocnień na „pograniczu mazowiecko-pruskim”. Omówienie tych zagadnień wykraczałoby wprawdzie poza dosłownie określone tytułem ramy pracy, ale byłoby najprawdopodobniej użyteczne dla końcowego wnioskowania, natomiast — również nie mieszczące się w problematyce „wczesnego średniowiecza na ziemiach polskich” — rozważania o okresie wpływów rzymskich nie miały szans na przyczynienie się do poprawy stanu wiedzy o wałach podłużnych z XIV w. Nie jest to bez wątpienia winą autorki, lecz — o czym wspomniano już wyżej — rezultatem zamkniętych podziałów występujących w polskiej — i nie tylko polskiej — archeologii. Powodują one, że nawet wybitny prahistoryk nie zawsze włada dziś narzędziami badawczymi sąsiednich dziedzin archeologii. Tutaj, jak się wydaje, leży przyczyna posługiwania się pojęciami kultury archeologicznej czy grupy kulturowej, niezwykle istotnymi w badaniach nad starszymi okresami. Takie kategorie

<sup>27)</sup> J. Okulicz, *Niektóre zagadnienia struktury osadnictwa okresów późnolitańskiego i rzymskiego w północno-wschodniej Polsce*, „Studia z dziejów osadnictwa” t. VI. 1968, s. 32—39; K. Godłowski, *Kultura przeworska*, [w:] *Prahistoria*, s. 125.

<sup>28)</sup> H. Crome, *Langswalle in Ostpreussen*, „Mannus. Zeitschrift für Vorgeschichte” t. XXIX, 1937, s. 69—90.

<sup>29)</sup> W tym miejscu warto sprostować drobne pomyłki bibliograficzne: błędne podanie inicjału imienia Georga Bujacka (Z.K. — por. s. 235), niewłaściwe przytoczenie nowego tytułu „Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia” („Prussia. Zeitschrift für Heimatkunde und Heimatschutz”, w latach czterdziestych już tylko „... für Heimatkunde”, a nie „Prussia. Zeitschrift der Altertumsgesellschaft”, por. s. 230, taki bowiem napis pojawiał się tylko na nadbitkach jako określenie wydawcy), czy pominięcie drugiego, nieco rozszerzonego wydania książki H. Harmjanza, *Volkskunde und Siedlungsgeschichte Altpreussens, 2. erweiterte Auflage*, Berlin 1942 (autorka cytuje tylko pierwsze wydanie z 1936 r. — s. 210). Dodać tu można jeszcze pomyłki terminologiczne, np. grodziska typu diakowskiego, a nie — „diakonowakiego” (s. 151, przyp. 77). Te nieznaczne i w gruncie rzeczy nieistotne niedociągnięcia ilustrują trudności, na które natrafiła E. Kowalczyk poruszając się po obcym jej terenie archeologii bałtyjskiej.

<sup>30)</sup> E. Hollack, *Erläuterungen zur vorgeschichtlichen Übersichtskarte von Ostpreussen*, Berlin—Glogau 1908, s. 206; H. Crome, op. cit.

porządkowania materiałów archeologicznych nie są bowiem stosowane w badaniach nad wczesnym średniowieczem. Zamiast nimi, autorka stara się operować przyjętymi na jej gruncie terminami etnicznymi — nazwami plemion. Rezultatem jest nadużywanie nazwy „Galindowie” w sytuacji, gdy każdorazowe zastosowanie tego etnonimu dla czasów pomiędzy przełomem I/II w. n.e. (przekaz Ptolemeusza o *Galindai*) a XIII w. (wymienienie *Galinditae* przez Dusburga) musi być opatrzone rozbudowaną argumentacją i zastrzeżeniami. Inaczej pojawia się groźba zatarcia granicy pomiędzy faktem (tj. dosłownym zapisem w źródle historycznym) a jego interpretacją.

Innym przykładem jest stosunek autorki do chronologii archeologicznej. Pominięcie ścisłych podziałów wewnętrznych okresu wpływów rzymskich czy okresu wędrówek ludów powoduje, że E. Kowalczyk nie dostrzega zmian kulturowych, o ile nie wykraczają poza granice tych okresów. Dlatego tak ważne w skali europejskiej zjawisko jak ekspansja kultury wielbarskiej na Mazowsze. Podlasie i dalej, interpretowana jako tzw. wędrówka Gotów, umyka uwagi E. Kowalczyk, gdyż w całości mieści się w okresie wpływów rzymskich. Dostrzeżenie tych zmian jest bowiem możliwe wyłącznie dzięki wydzieleniu krótkich horyzontów czasowych, skutecznie je natomiast zacierza traktowanie całego okresu wpływów rzymskich jako jednej zwartej jednostki chronologicznej. Takie podejście jest znowu przeniesieniem na badania czasów wcześniejszych — nawyków historyka i archeologa średniowiecza. Stan źródeł powoduje, że archeologiczna periodyzacja okresu wczesnośredniowiecznego nie może, jak to ma miejsce w odniesieniu do okresu wpływów rzymskich, posłużyć za szkielet do rekonstrukcji procesów dziejowych. Stąd, jak się wydaje, bierze się u autorki brak zaufania do innych dat niż ustalone na podstawie źródeł pisanych, a gdy tych brak — całkowite lekceważenie podziałów chronologicznych.

W sumie wydaje się, że współczesny mediewista i archeolog średniowiecza po prostu nie zna możliwości, jakimi dysponuje dziś prahistoria w badaniach nad okresem wpływów rzymskich, czy okresem wędrówek ludów. Sprawia to wrażenie mniej lub bardziej świadomego ignorowania ustaleń zawartych w najnowszych pracach, preferowanie zaś „sprawdzonych i powszechnie przyjętych” twierdzeń pochodzących z podręcznikowych syntez, z reguły piór już nieżyjących autorów. Podejrzania te potwierdza lista publikacji, z których E. Kowalczyk korzystała przy pisaniu swej książki. Nie znalazła się bowiem wśród nich ani jedna pozycja z końca lat siedemdziesiątych i lat 1981—1982 prezentująca nowe osiągnięcia — dotyczy to nawet podręcznikowej syntezy pradziejów Polski<sup>31</sup> czy skryptów akademickich<sup>32</sup>. Zgodnie z deklaracją autorki (s. 149, przyp. 65) podstawowym źródłem wiedzy o archeologii okresów wcześniejszych niż wczesne średniowiecze na „pograniczu mazowiecko-pruskim” była praca J. Tyszkiewicza, którą, w najlepszym razie można uznać za dość specyficzne podsumowanie stanu wiedzy z lat 1970—1971<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> *Prahistoria* t. IV—V.

<sup>32</sup> Np. K. Godłowski, J. Kozłowski, *Historia starożytna ziem polskich* wyd. III, Warszawa 1976, s. 113—169. W ciągu następnych lat ukazało się kilka kolejnych, aktualizowanych wydań.

<sup>33</sup> J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu. Historia pogranicza nad górną Narwią do połowy XIII w.*, „Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych” nr 26, Warszawa 1974, Książka ta, która jest częścią rozprawy doktorskiej, obronionej w 1971 r. (por. op. cit., s. 5, przyp. 1) nie zawiera niestety analizy materiału archeologicznego. Autor stosuje w niej dość specyficzną terminologię i używa własnych, nie zdefiniowanych podziałów kulturowych, co zmusza do traktowania zamieszczonych wniosków z ogromną ostrożnością.

Tymczasem postęp ostatnich kilkunastu lat był tak duży, że konstruowanie jakichkolwiek twierdzeń, dotyczących okresu wpływów rzymskich na podstawie literatury z lat sześćdziesiątych — nawet autorstwa najwybitniejszych autorytetów — przypomina negowanie istnienia Plutona na podstawie braku wzmianek o tej planecie w pismach Kopernika. Tak więc nawet w obrębie tak wąskiej, wydawałoby się dziedziny, jak archeologia, można dziś natrafić na klasyczny przykład opóźnienia pomiędzy poziomem wiedzy specjalistów, a standardem przyjmowanym przez ogół: „Wieleż lat czekać trzeba, nim się przedmiot świeży, jak figa ucukruje, jak tytuń uleży?”<sup>84</sup>

Zilustrowane wyżej fragmentami książki E. Kowalczyk zamykanie się w sobie poszczególnych specjalizacji archeologicznych nie wydaje się zresztą zagrożeniem, które można byłoby zwalczyć i usunąć. Są to chyba nieuniknione koszty rozwoju archeologii i rozbudowywania się jej działów. Na pociechę można tylko przypomnieć, że podobny proces historiografia przeszła już wiele lat temu. Koniecznym zabiegiem jest natomiast podejmowanie polemiki z błędnymi twierdzeniami tych autorów, którzy poruszając się po pograniczu swej dyscypliny trafili na manowce. Chodzi tu o uniknięcie — a przynajmniej o zmniejszenie zagrożenia — powielania błędów przez kolejnych nie-specjalistów, którzy mogliby powtarzać je w następnych publikacjach.

Dotyczy to w pierwszej kolejności prac najlepszych, a więc budzących największe zaufanie — takich jak książka E. Kowalczyk. W innej sytuacji nie byłoby przecież potrzeby wypisywania kilkunastu stron polemiki z тезami zawartymi na o połowę mniejszej liczbie kart. W przypadku pracy reprezentującej tak wysoki poziom analizy, wielce prawdopodobna jest jednak sytuacja, że część czytelników, zasugerowana trafnością 99% sądów uzna w wszystkie wypowiedzi za absolutnie poprawne, w tym także kilka całkowicie błędnych zdań z początkowej części „Rysu osadniczo-historycznego” rozdziału IV. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że po książkę E. Kowalczyk sięgną na pewno historycy, z reguły niezorientowani w aktualnym stanie badań archeologicznych<sup>85</sup>.

Na zakończenie trzeba jeszcze raz podkreślić, że przedstawione uwagi krytyczne nie mają na celu deprecjonowania książki, której niewielki fragment został tu poddany tak dokładnej analizie. Nie sposób zresztą wątpić, że E. Kowalczyk, autorka tak wielu recenzji i polemik, jak nikt inny zdaje sobie sprawę z korzyści płynących z autentycznej dyskusji naukowej. Chodzi tu raczej o zarysowanie drobnych przecież objętościowo — choć ważkich merytorycznie — niedociągnięć, które autorka będzie miała okazję łatwo poprawić przed drugim wydaniem swej bardzo ciekawej i potrzebnej pracy, stanowiącej archeologiczny *bestseller* 1987 r.

<sup>84</sup> A. Mickiewicz, *Dziady* cz. III, scena VII: *Salon warszawski*, wiersze 199—200. Nawiązując do dalszych strof trzeba przyznać, że sytuacja rzeczywiście nie jest sielankowa.

<sup>85</sup> Wyjątkiem jest J. Strzelczyk, od lat korzystający na bieżąco z najnowszych osiągnięć archeologii. Por. tenże, *Stowianie i Germanie w Niemczech środkowych we wczesnym średniowieczu*, Poznań 1976, s. 13—23, tenże, *Goci — rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 52—67.